



BIBLIOTEKA  
Prezydium Rady Ministrów

1512

L. 2714

**TOM 15**

B  
WF  
UW

40340

**POŁOŻENIE KLASY ROBOTNICZEJ  
PO PRZEWROCIE MAJOWYM**

**STEFAN STARZYŃSKI**

Połączone Biblioteki WFIS UW, IFiS PAN i PTF

**U.40340**

40340



3904034000000



**BIBLIOTEKA EKONOMICZNA  
TYGODNIKA  
PRZEMYSŁ i HANDEL**



STEFAN STARZYŃSKI

40340

# POŁOŻENIE KLASY ROBOTNICZEJ PO PRZEWROCIE MAJOWYM

2714



NAKŁADEM TYGODNIKA  
**PRZEMYSŁ I HANDEL**  
WARSZAWA, ELEKTORALNA 2  
1927

STEFAN STARZYŃSKI



40340



H-123981

WYDZIAŁ FIZYKI  
PREMIUM HANDEL  
WARSZAWA, BIELSKA 7  
1932

8.

2.5.70

A. 151/70

uu

<http://rcin.org.pl>

*W kampanji politycznej, prowadzonej przeciw Rządowi Marszałka Piłsudskiego, coraz częściej używane są argumenty natury gospodarczej. Ponieważ zaś sytuacja gospodarcza Państwa od przewrotu majowego stale się polepsza, co uznawać muszą nie tylko obcy, dający temu coraz częściej wyraz, lecz nawet ci swoi, którzy radziby widzieć pogorszenie w kraju, przeto niejednokrotnie wśród argumentów tych spotyka się twierdzenia wręcz fałszywe, cyfry przeinaczone lub zmyślane cytaty.*

*W szczególności w ostatnim okresie ukazują się coraz częściej demagogiczne artykuły, głoszące szumnie bądź o „lwim podziale” wyników wzmożonej produkcji, bądź, na podstawie urojonych danych o spożyciu mięsa, wzywające niemal do rewolucji — i propagujące fałsz o pogarszaniu się położenia klasy robotniczej w Polsce.*

*Z tych względów uważałem za konieczne zebranie cyfr i danych, które bezstronnie świadczyć mogą o istotnym stanie rzeczy. Nie mam zaś zamiaru polemizować ze wspomnianymi wyżej czy innymi tego rodzaju artykułami. Nie chcę bynajmniej twierdzić, że klasa robotnicza znajduje się w położeniu doskonałym, czy dobrem. Uważam, że stopa życiowa za-*

równy klasy robotniczej, jak wogóle warstw pracujących jest bardzo niska, co jest wynikiem kilkoletniej wojny i zniszczenia inflacyjnego wewnątrz — oraz ogólnej sytuacji gospodarczej Europy powojennej zzewnątrz. Ale natomiast twierdzą, że w okresie od przewrotu majowego, w związku z ogólną poprawą sytuacji gospodarczej Państwa, nastąpiła również poprawa położenia gospodarczego klasy robotniczej.

Jeśli zaś nawet indywidualnie ten czy ów robotnik znalazł się w gorszej sytuacji, to położenie całej klasy robotniczej uległo niewątpliwej poprawie. Zdawałoby się, że ci, co sytuację gospodarczą winni traktować ze społecznego punktu widzenia, w pierwszym rzędzie zjawisko to mogliby zaobserwować. Tak niestety nie jest. Nie mogąc cyframi i faktami zaprzeczyć prawdzie, starają się czynić to szumnym i demagogicznym frazesem.

Sądzę, że cyfry zebrane w niniejszym przyczynku przydać się mogą tym, co bezstronnie badają zjawiska gospodarcze i społeczne i chcą urobić sobie bezstronną o nich opinię.

Płace zarobkowe w czerwcu 1926 r. znajdowały się na bardzo niskim poziomie: prawie we wszystkich dziedzinach pracy utrzymywały się narówni z poziomem 1925 r., mimo, że w tym właśnie okresie następował katastrofalny spadek złotego i znaczny wzrost cen. Położenie klasy robotniczej w tym czasie pogarszało się z każdym niemal dniem.

Z przytoczonych niżej danych, dotyczących zarobków sześciu kategorii robotników, wynika, że w czterech kategoriach płace zarobkowe od grudnia 1925 r. do czerwca 1926 r. nie uległy żadnej zmianie, w dwóch zaś tylko wykazały bardzo nieznaczny wzrost (wartość nominalna dziennych stawek zarobkowych — w złotych):

<i>Miesiąc i rok</i>	<i>Zecer ręczny w Warszawie</i>	<i>Murarz w Warszawie</i>	<i>Metallowiec rzemieślnik w Warszawie</i>	<i>Tkacz na gładkich krosnach do 8<sup>1/2</sup> w Łodzi</i>	<i>Górnik pod ziemią w Za- głębiu Dąbr.</i>	<i>Piekarz od- powiedzial- ny w War- szawie</i>
XII 1925	18·25	8·64	6·16	5·72	5·20	9·79
VI 1926	18·25	8·64	6·16	5·72	6·24	10·97

Stosunkowo największy wzrost zarobków osiągnął w tym okresie górnik, pracujący pod ziemią, zwiększając bowiem stanowiąca tu 20%. Należy jednak zwrócić uwagę, że w porównaniu z innymi płacami płaca górnika była najniższą — i mimo tego wzrostu w dalszym ciągu pozostała na bardzo niskim poziomie. Mniej znaczny wzrost, gdyż tylko o 12%, wykazuje płaca piekarza odpowiedzialnego w Warszawie.

Poziom płacy stosunkowo najlepiej sytuowanego zecera ręcznego oraz znacznie gorzej płatnych murarza, metalowca, a w szczególności tkacza, pozostał niezmienny.

W tym samym okresie czasu obserwujemy znaczną zwyżkę cen, jak ujawnia to wzrost wskaźników kosztów utrzymania, kosztów żywności oraz cen hurtowych (przyjmując jako podstawę 1914 r. = 100):

Miesiąc i rok	Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie	Wskaźnik kosztów żywności w Warszawie	Wskaźniki cen hurtowych w Polsce:		
			ogólny	artykułów przemysłowych	artykułów rolniczych
XII 1925	173·0	203·6	161·0	166·9	151·4
VI 1926	184·1	213·3	191·0	195·2	186·6

Koszty utrzymania w Warszawie wzrosły zatem w okresie od grudnia 1925 r. do czerwca 1926 r. o 6·4%, koszty żywności zaś o 4·8%, natomiast ceny hurtowe o 18·6%, przy czym ceny artykułów przemysłowych o 17·0%, zaś artykułów rolniczych o 23·2%. Tak wielki wzrost cen znamionował nieuniknione w najbliższym czasie zwiększenie kosztów żywności i utrzymania. Wobec utrzymywania się płac zarobkowych na tym samym poziomie, zapowiadał ten stan rzeczy coraz dalsze pogarszanie się sytuacji klasy robotniczej, co ilustruje tabelka następująca:

*Robotnicy zatrudnieni w górnictwie,  
w wielkim i średnim przemyśle (w tysiącach):*

Miesiąc i rok	razem	Robotnicy zatrudnieni w górnictwie, w wielkim i średnim przemyśle (w tysiącach):					
		w górnictwie	w hutnictwie	w przemyśle przetwórczym	w wytwór- niach wojsk. i fabrykach amunicji	w elektrow- niach i wo- dociągach	Bezrobotni zarejestrowani w P. U. P. P.
XII 1925	573·7	135·4	44·3	366·5	23·7	3·8	251·3
VI 1926	591·1	134·3	43·9	386·9	20·8	5·2	243·3



Położenie klasy robotniczej w okresie rządu koalicyjnego uległo pogorszeniu. Stwierdza to wzrost cen, przy utrzymaniu się zarobków na tym samym poziomie. Nieznaczny zaś wzrost zatrudnienia o 17 tys. osób, oraz zmniejszenie się ilości zarejestrowanych bezrobotnych — o 8 tys. osób, nie mogło zażyć na poprawie tej sytuacji.

W przeciwieństwie do pogarszającego się położenia klasy robotniczej w okresie rządu koalicyjnego, a więc przed przewrotem majowym — obserwujemy znaczną poprawę po przewrocie majowym.

Przyjmując na uwagę zarobki robotnicze w tych samych dziedzinach pracy, stwierdzić możemy przede wszystkim wzrost płac zarobkowych w pięciu kategoriach na sześć — przy utrzymaniu się na tym samym poziomie tylko zarobków zecera ręcznego w Warszawie (dane dotyczą wartości nominalnej dziennych stawek zarobkowych — w złotych):

<i>Rok</i>	<i>miesiąc</i>	<i>Zecer ręczny w Warszawie</i>	<i>Murarz w Warszawie</i>	<i>Metalowiec rzemieślnik w Warszawie</i>	<i>Tkacz na gładkich krosnach do 84" w Łodzi</i>	<i>Górnik pod ziemią w Zagłębiu Dąbrowskiem</i>	<i>Piekarz odpowiedzialny w Warszawie</i>
VI	1926	18·25	8·64	6·16	5·72	6·24	10·97
IX	"	18·25	8·64	6·16	6·41	6·76	11·51
XII	"	18·25	8·64	6·80	6·73	7·28	12·45
III	1927	18·25	8·64	6·80	6·73	7·28	12·63
VI	"	18·25	8·64	7·28	7·20	7·28	12·74
VII	"	18·25	10·76	7·28	7·20	7·28	12·79
VIII	"	18·25	10·76	7·28	7·20	7·28	12·65

W okresie pomajowym zatem wzrosły płace murarza o 24·5%, metalowca o 18·2%, tkacza o 25·9%, górnika pod ziemią o 16·7% i wreszcie piekarza o 15·3%.

W tym samym czasie, jak wynika z poniższej tablicy, koszty utrzymania w Warszawie wzrosły

tylko o 8·9%, koszty żywności o 15·8%, ceny hurtowe zaś tylko o 8·4%, przyczem wskaźnik cen artykułów przemysłowych o 0·9%, zaś wskaźnik cen artykułów rolniczych o 21·8% (przyjmując za podstawę 1914 r. = 100):

Rok i miesiąc	Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie	Wskaźnik kosztów żywności w Warszawie	Wskaźniki cen hurtowych w Polsce:		
			ogólny	artykułów przemysł.	artyku- łów rolnicz.
VI 1926	184·1	213·3	191·0	195·2	186·6
IX „	188·5	227·1	189·5	187·8	194·3
XII „	199·2	247·0	194·5	181·4	218·2
III 1927	200·3	242·6	199·5	189·0	219·1
VI „	205·1	251·1	207·3	193·0	232·8
VII „	198·6	246·5	209·7	193·6	235·0
VIII „	200·5	247·0	207·1	197·0	227·3

Już samo zestawienie procentowego wzrostu stawek oraz wzrostu kosztów utrzymania świadczy niezbicie, że nietylko nie nastąpiło pogorszenie sytuacji klasy robotniczej, lecz przeciwnie—nastąpiło, nawet uwzględniając te tylko dane, pewne polepszenie, [zwłaszcza w sytuacji murarzy, metalowców, górników i piekarzy, a nawet i tkaczy. Jedynie stawka zecera pozostała mimo wzrostu kosztów utrzymania na tym samym poziomie.

Porównyując wskaźniki poszczególnych stawek zarobkowych ze wskaźnikami kosztów utrzymania, względnie kosztów żywności, otrzymujemy następującą zmiany realnej wartości tych stawek:

A) w stosunku do kosztów utrzymania:

Przemysły:	Wzrost (+) wzgl. zmniejszenie (—) realnej wartości stawek zarobk. w okresie od czerwca 1926 r. do sierpnia 1927 r.
graficzny . . . . .	— 8%
budowlany . . . . .	+ 14·5%
metalowy . . . . .	+ 8%
włókienniczy . . . . .	+ 15·5%

B) w stosunku do kosztów żywności:

<i>Przemysły:</i>	<i>Wzrost (+) wzgl. zmniejszenie (—) realnej wartości stawek zarobk. w okresie od czerwca 1926 r. do sierpnia 1927 r.</i>
graficzny . . . . .	— 14%
budowlany . . . . .	+ 8%
metalowy . . . . .	— 2%
włókienniczy . . . . .	+ 8%

Na stwierdzeniu tych faktów nie możemy poprze-  
stać; trzeba podkreślić, że nastąpiło wybitne osła-  
bienie tendencji wzrostu cen. Jeśli w okresie po-  
majowym zaznaczył się wzrost kosztów utrzymania  
o 8·9% i kosztów żywności o 15·8%, to był to wynik  
znacznego wzrostu cen w okresie przedmajowym,  
których wskaźnik, jak przytoczyliśmy wyżej, wzrósł  
podczas rządów koalicyjnych o 18·6%, przyczem  
dla artykułów przemysłowych o 17·0%, rolniczych  
zaś o 23·2%.

O tem, jak osłabła tendencja wzrostu cen, świad-  
czą wyżej przytoczone dane za okres prawie 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
raza dłuższy, w którym wzrost wskaźnika cen hur-  
towych stanowi tylko 8·4%, i to wyłącznie w wy-  
niku wzrostu cen artykułów rolniczych, bowiem  
artykuły przemysłowe podniosły się tylko o 0·9%.  
Nie grozi nam zatem w najbliższej przyszłości dal-  
szy znaczniejszy wzrost kosztów utrzymania, wzgl.  
żywności. Wskaźnik kosztów utrzymania za m.  
wrzesień 1927 r. pozostał na poziomie sierpniowym.  
Wzrost zatem został zatrzymany.

Zamieszczając poniżej tablicę ruchu cen i płac  
zarobkowych w okresie od czerwca 1926 r. do  
sierpnia 1927 r., stwierdzić możemy, że w zakresie  
kosztów utrzymania i żywności osiągnęliśmy już  
pewną stabilizację, trwającą od grudnia 1926 r.  
Wskaźnik kosztów utrzymania już w grudniu 1926 r.

stał na poziomie 108 i, ulegając drobnym wahaniom, w lipcu 1927 r. utrzymał się na tym samym poziomie (108), w sierpniu zaś, wobec pewnej wyższości cen artykułów odzieżowych, podniósł się do 109. Wskaźnik kosztów żywności w grudniu 1926 r. był na poziomie 116 i, ulegając drobnym wahaniom w obydwie strony, pozostał na tym samym poziomie 116 przez lipiec i sierpień 1927 r. (w tabelach poniższych wskaźniki cen oraz stawek zarobkowych zostały obliczone na podstawie: czerwiec 1926 r. = 100):

Ruch cen od czerwca 1926 r. do sierpnia 1927 r.

Rok i miesiąc	Wskaźniki cen hurtowych:				
	Wskaźnik kosztów utrzymania	Wskaźnik kosztów żywności	ogólny	artykuł. przem.	artykuł. roln.
VI 1926	100	100	100	100	100
IX "	102	106	99	96	104
XII "	108	116	102	93	117
III 1927	109	114	104	97	117
VI "	111	118	109	99	125
VII "	108	116	110	99	126
VIII "	109	116	108	101	122

Ruch stawek zarobkowych od czerwca 1926 r. do sierpnia 1927 r.:

Rok i miesiąc	Zecer ręczny	Murarz	Metalow. rzemieślnik	Tkacz	Górnik	Piekarz
VI 1926	100	100	100	100	100	100
IX "	100	100	100	112	108	105
XII "	100	100	110	118	117	113
III 1927	100	100	110	118	117	115
VI "	100	100	118	126	117	116
VII "	100	125	118	126	117	117
VIII "	100	125	118	126	117	115

Bylibyśmy jednostronni poprzestając na stwierdzeniu procentowej poprawy na podstawie powyżej zamieszczonych danych. Poprawa położenia klasy robotniczej nie może być oceniana wyłącznie na podstawie ruchu cen i zarobków. Na położenie klasy robotniczej wpływają silnie inne jeszcze czynniki.

Aby zdać sobie sprawę z tendencji w kształtowaniu się położenia klasy robotniczej, trzeba obok zbadania stawek płac zarobkowych i kosztów utrzymania, względnie żywności, zbadać jeszcze stan zatrudnienia i liczbę bezrobotnych. Największe nawet podniesienie stawek płac zarobkowych—choćby przy stabilizacji kosztów utrzymania — nie polepszy położenia klasy robotniczej jako całości, jeśli w tym samym czasie nie zmniejszy się bezrobocie i nie zwiększy się stan zatrudnienia.

Dla określenia położenia klasy robotniczej jako całości przede wszystkim przeto ustalić należy te dwa ostatnie czynniki: bezrobocie i stan zatrudnienia. Trzeba stwierdzić, czy globalna suma zarobków klasy robotniczej zwiększa się czy maleje, niezależnie nawet od poszczególnych stawek płac zarobkowych — oraz w jakim stosunku zmiany tej globalnej sumy zarobków pozostają do ruchu wskaźnika kosztów utrzymania, względnie żywności. Dopiero uwzględniając te czynniki można bezstronnie mówić o pogorszeniu względnie polepszeniu położenia całej klasy robotniczej.

Aby ustalić ten stan rzeczy, nie możemy poprzestać na stwierdzonej już wyżej poprawie, spowodowanej szybszym wzrostem płac aniżeli kosztów utrzymania, bowiem to stwierdza tylko poprawę bytu poszczególnych rodzin robotniczych, zatrud-

nionych w danej gałęzi przemysłu, ale nie całej klasy robotniczej.

Aby rozwiązać to zagadnienie sięgnijmy dalej do bezstronnych cyfr.

W czerwcu 1926 r. zarejestrowanych bezrobotnych było 243·3 tys. osób. Liczba bezrobotnych, spadając niemal stale z wyjątkiem zimowych miesięcy, po roku, t. j. w czerwcu 1927 r., wynosiła już tylko 159·4 tys. osób, t. j. zmniejszyła się o 34·5%. Bezrobocie spada jednak w dalszym ciągu: w sierpniu 1927 r. rejestrowano już tylko 132·4 tys. osób, co w stosunku do czerwca 1926 r. stanowi zmniejszenie o 45·6%. W okresie rządów pomajowych bezrobocie spadło zatem prawie o połowę.

Statystyka zaś wzrostu zatrudnienia w poszczególnych dziedzinach produkcji wykazuje zwiększenie się stanu pracujących o 121·9 tys. osób.

Powyższe wywody ilustruje następujące zestawienie liczby zatrudnionych robotników (w tysiącach):

*Górnictwo, hutnictwo, wielki i średni przemysł:*

<i>Koniec miesiąca</i>	<i>razem</i>	<i>górnictwo</i>	<i>hutnictwo</i>	<i>przemysł przetwórczy</i>	<i>wytwór- nie woj- skowe i fabryki amunicji</i>	<i>elektrow- nie i wo- dociągi</i>
VI 1926	591·1	134·3	43·9	386·9	20·8	5·2
IX „	638·8	153·1	48·4	410·9	21·0	5·4
XII „	641·5	156·6	51·5	407·3	21·2	4·9
III 1927	668·1	148·3	54·6	438·3	22·1	4·8
VI „	700·4	140·0	57·0	476·2	22·4	4·8
VII „	713·0	140·8	58·1	486·9	22·2	5·0

Jest rzeczą chyba niewątpliwą, że ciężar bezrobocia, niezależnie od wypłacanych przez Państwo zasiłków dla bezrobotnych, bardzo dotkliwie uderza klasę robotniczą. Zasiłki dla bezrobotnych pokrywają zaledwie cząstkę minimum egzystencji robotnika — resztę pokrywają zatrudnione warstwy

pracujące, zmuszone dzielić się swym zarobkiem z bliskimi sobie bezrobotnymi.

Czyż w tych warunkach zmniejszenie tego ciężaru o połowę oraz rozłożenie go na barki (zwiększonej w okresie pomajowym o 122 tysiące osób) zatrudnionej liczby robotników nie stanowi poprawy sytuacji?

Około 122 tysięcy robotników i ich rodzin przestało żyć z zasiłków państwowych, pomocy swych krewnych, przyjaciół czy towarzyszy, lub wreszcie pomocy społecznej a nawet jałmużny. Około 122 tysięcy robotników i ich rodzin odzyskało pracę zarobkową, której były pozbawione w okresie rządów poprzednich.

Samo zagadnienie bezrobocia i wzrostu ilości zatrudnionych nie wyczerpuje jeszcze poruszonej kwestji. Obok bezrobocia pełnego bowiem istnieje zagadnienie bezrobocia częściowego, a to wskutek tego, że w wielu warsztatach pracy robotnicy zatrudnieni są od 1 do 5 dni w tygodniu, zamiast pełnych sześciu. Lecz cyfry i w tej dziedzinie stwierdzają znaczną poprawę w okresie pomajowym, co przyczynia się do ogólnej poprawy sytuacji klasy robotniczej:

<i>Rok i kwartał</i>	<i>Robotnicy pracujący w tygodniu:</i>			<i>Przeciętna liczba dni pracy w ty- godniu na 1 robotnika</i>
	<i>1 — 3 dni</i>	<i>4 — 5 dni</i>	<i>wszystkie dni</i>	
	<i>(w odsetkach ogółu robotników)</i>			
II kw. 1926	4·7	17·9	77·4	5·68
III " "	2·3	8·7	89·0	5·87
IV " "	1·1	8·4	90·5	5·97
I " 1927	0·9	7·4	91·7	5·93

Niezależnie więc od wzrostu liczby zatrudnionych o c-a 122 tys. osób, obserwujemy stały wzrost ilości dni pracy w tygodniu całej klasy

robotniczej, dotkniętej częściowym bezrobociem; pociąga to za sobą wzrost globalnej sumy zarobków, niezależnie od tempa wzrostu stawek płac zarobkowych, które, jak już udowodniliśmy, wzrosły w okresie pomajowym więcej, niż wyniósł wzrost kosztów utrzymania.

Gdy w II kwartale 1926 r. w całym przemyśle wypadało średnio 5·68 dnia pracy w tygodniu na 1 robotnika, to już w I kwartale 1927 r. cyfra ta podniosła się do 5·93, a w II kwartale 1927 r. musiała podnieść się jeszcze wyżej, jak świadczy o tem dalszy wzrost produkcji w tym okresie.

W II kwartale 1926 r. pełne zatrudnienie obejmowało tylko 77·4% ogółu robotników, zaś w I kwartale 1927 r. już 91·7%; odwrotnie — gdy w II kwartale 1926 r. najbardziej dotknięci częściowym bezrobociem, robotnicy zatrudnieni od 1 do 3 dni w tygodniu stanowili 4·7%, zaś zatrudnieni 4 do 5 dni w tygodniu 17·9%, to w I kwartale 1927 r. odsetek najbardziej dotkniętych klęską częściowego bezrobocia, pracujących 1 — 3 dni w tygodniu, spadł do 0·9%, zaś pracujących 4 — 5 dni w tygodniu do 7·4%.

Badając odnośne cyfry w poszczególnych gałęziach przemysłu, stwierdzić możemy szczególnie wydatną poprawę w przemyśle włókienniczym. Jest to tem więcej ważne, że — jak to wynika z podanych już wyżej stawek płac zarobkowych — w przemyśle włókienniczym są one najniższe. Poprawa więc przynajmniej w stanie zatrudnienia, wpływająca na zwiększenie globalnej sumy zarobków, przynosi już pewną ulgę i wpływa choć w pewnym stopniu na polepszenie położenia włóknarzy.



Zatrudnienie w przemyśle włókienniczym było w 1926 r. i w I połowie 1927 r. następujące:

Rok i kwartał	Robotnicy pracujący w tygodniu:			Przeciętna liczba dni pracy w tyg. na 1 robot- nika
	1—3 dni (w odsetkach ogółu pracowników)	4—5 dni	wszystkie dni	
II kw. 1926	9·2	34·0	56·8	5·29
III „ „	4·2	12·9	82·9	5·79
IV „ „	1·3	13·7	85·0	5·81
I „ 1927	0·9	10·0	89·1	5·86

To samo ma miejsce w przemyśle metalowym:

Rok i kwartał	Robotnicy pracujący w tygodniu:			Przeciętna liczba dni w tygodniu na 1 robot- nika
	1—3 dni (w odsetkach ogółu robotników)	4—5 dni	wszystkie dni	
II kw. 1926	5·7	13·8	80·5	5·64
III „ „	2·3	7·4	90·3	5·86
IV „ „	1·2	5·6	93·2	5·91
I kw. 1927	0·7	5·0	94·3	5·94

Przeciętna liczba dni pracy w tygodniu, przypadająca na 1 robotnika, wzrosła w przemyśle włókienniczym z 5·29 w II kw. 1926 r. do 5·86 w I kw. 1927 r., zaś w przemyśle metalowym, w którym poprzednio częściowe bezrobocie nie osiągnęło rozmiarów tak wielkich, jak w przemyśle włókienniczym — z 5·64 do 5·94.

W przemyśle włókienniczym ilość robotników pracujących 1—3 dni w tygodniu spadła w omawianym okresie z 9·2% na 0·9%, zaś liczba pracujących 4—5 dni w tygodniu z 34% na 10%. Odwrotnie,

liczba zatrudnionych cały dzień w tygodniu podniosła się z 56·8% do 89·1%. W przemyśle metalowym już w II kw. 1926 r. stan zatrudnienia był znacznie lepszy niż w przemyśle włókienniczym, tem niemniej robotnicy, pracujący 1—3 dni w tygodniu, stanowili 5·7%. Odsetek ten w I kw. 1927 r. wynosi już tylko 0·7%. Odsetek robotników, pracujących 4—5 dni w tygodniu, spadł z 13·8% w II kw. 1926 r. do 5% w I kw. 1927 r. Odsetek robotników zatrudnionych przez cały tydzień wzrósł z 80·5% do 94·3%. Sytuacja zbliża się więc do stanu normalnego, w którym wszyscy robotnicy winni być zatrudnieni przez cały tydzień.

Dzięki stałemu wzrostowi zatrudnienia ilość pracowanych robotniko-godzin stale wzrasta. Niezmiernie interesującą statystykę w tym względzie znajdujemy w „*Statystyce pracy*” zes. 2 z r. b. (artykuł P. Brunona Balukiewicza „Stan rynku pracy” oraz tablice str. 110 i nast.):

### Zatrudnienie w przemyśle przetwórczym w latach 1925—27

Liczba przepracowanych robotniko-godz. (w miljn.):

Przemysły:	1925 r.:		1926 r.:		1927 r.:
	I półr.	II półr.	I półr.	II półr.	I półr.
mineralny	38·6	39·4	32·1	44·5	45·7
metalowy i maszynowy . . .	72·2	67·9	58·3	72·9	78·4
chemiczny . . .	36·9	37·4	35·2	36·9	38·2
włókienniczy . . .	127·9	107·0	94·4	135·5	149·6
papierniczy . . .	10·3	10·2	9·6	10·7	10·8
skórzany . . .	4·9	4·4	3·5	4·2	4·7
drzewny . . .	55·2	43·6	44·4	44·4	52·1
spożywczy . . .	54·8	75·1	46·9	64·9	46·1
odzieżowy . . .	9·9	7·7	6·1	7·1	8·6
budowlany . . .	24·0	27·6	17·8	25·4	18·8
poligraficzny . . .	9·6	9·4	8·2	8·8	9·5
Razem:	444·3	429·7	356·5	455·3	462·5

Dane powyższe stwierdzają zatem, iż ilość przepracowanych w przemyśle przetwórczym robotnikogodzin w I półroczu 1926 r. wynosiła tylko 356·5 miljn., w II półroczu 1926 r. wzrosła już do 455·3 miljn., a w I półroczu 1927 r. do 462·5 miljn.

Między I półroczem 1926 r. a I półroczem 1927 r. wzrost wynosi 30%. O taki zatem odsetek conajmniej podniosła się globalna suma zarobku robotników pracujących w przemyśle przetwórczym, nie biorąc narazie na uwagę wzrostu z tytułu podniesienia się stawek zarobkowych.

Podaliśmy w omawianej tablicy dane za 1925 r., z których to danych łatwo można stwierdzić, że położenie klasy robotniczej w okresie pomajowym jest znacznie lepsze nie tylko w stosunku do okresu bezpośrednio poprzedzającego, a więc okresu rządów koalicyjnych, ale również znacznie od nich lepszych czasów 1925 r. i to nawet I półrocza 1925 r., t. j. z przed kryzysu, spowodowanego załamaniem się złotego. Ilość robotnikogodzin przepracowanych w przemyśle przetwórczym w I półroczu 1925 r. wynosiła 444·3 miljn. i spadła w II półroczu 1925 r. do 429·7 miljn., a w I półroczu 1926 r. do 356·5 miljn., zaś już w II półroczu 1926 r., t. j. w okresie bezpośrednio po przewrocie majowym, nie tylko że się podniosła do 455·3 miljn., ale przerosła odrazu najwyższą ilość w okresach poprzednich, jaką osiągnięto w I półroczu 1925 r. (444·3 miljn.). Ilość ta wzrasta nadal, a więc polepszenie sytuacji klasy robotniczej postępuje niezmiennie naprzód.

Dla łatwiejszego zorientowania się w tempie rozwoju zatrudnienia w przemyśle przetwórczym w okresie po przewrocie majowym, podajemy poniżej analogiczną tablicę procentową, przyjmując dla wskaź-



ników ilości przepracowanych robotniko-godzin stan z pierwszego półrocza 1926 r. za 100:

Przemysły:	1925 r.:		1926 r.:		1927 r.:
	I półr.	II półr.	I półr.	II półr.	I półr.
mineralny . . .	120	123	100	139	142
metalowy i ma- szynowy . . .	124	116	100	125	134
chemiczny . . .	105	106	100	105	109
włókienniczy . .	135	113	100	144	158
papierniczy . . .	107	106	100	111	112
skórzany . . . .	140	126	100	120	134
drzewny . . . .	124	98	100	100	117
spożywczy . . .	117	160	100	138	98
odzieżowy . . .	162	126	100	116	141
budowlany . . .	135	155	100	143	106
poligraficzny . .	117	115	100	107	116
Razem:	125	121	100	128	130

Mimo, że tempo upadku życia gospodarczego w okresie przedmajowym było dość silne i wyraża się odsetkami 125 — 121 — 100, tempo rozwoju po przewrocie majowym jest znacznie szybsze: 100 — 128 — 130.

Bieg życia gospodarczego w bieżącym II półroczu 1927 r. wskazuje, że rozwój postępuje szybko nadal.

Jeśli zaś uwzględnimy omówiony już powyżej szybszy wzrost stawek zarobkowych w porównaniu ze wzrostem kosztów utrzymania, co z pośród wymienionych stawek zarobkowych dotyczy: murarza, metalowca, tkacza, piekarza i t. d. — możemy stwierdzić, bez obawy posądzenia o zbyt ni optymizm, że położenie klasy robotniczej, zatrudnionej w przemyśle przetwórczym, w okresie pomajowym bezwarunkowo nie uległo pogorszeniu.

Aczkolwiek cyfrowe ujęcie zmian w kształtowaniu się siły nabywczej poszczególnych grup zarobkowych na podstawie powyższych danych będzie niewątpliwie ogólnikowe i niedość dokładne, tem niemniej daje nam ono ogólny obraz sytuacji.

Przyjmując, że siłę nabywczą poszczególnych grup tworzy globalna suma zarobków robotników, pracujących w danej gałęzi przemysłu, jako wypadkowa wysokości stawek i poziomu cen w danym okresie oraz sumy godzin przepracowanych, otrzymamy obraz następujący:

Przemysły:	Wzrost (+) lub zmniejszenie (—) siły nabywczej po uwzględnieniu stawek zarobkowych, przepracowanych robotniko-godzin oraz kosztów:	
	utrzymania	żywności
graficzny . . . . .	+ 6%	0
budowlany . . . . .	+ 21·5%	+ 14%
metalowy . . . . .	+ 45%	+ 36%
włókienniczy . . . . .	+ 83%	+ 71·5%

Jak widać z powyższego, nawet w przemyśle graficznym, w którym stawki zarobkowe utrzymały się na niezmiennym poziomie mimo wzrostu kosztów utrzymania, dzięki wzrostowi zatrudnienia i ilości przepracowanych robotniko-godzin, globalna siła nabywcza grupy zatrudnionych w tym przemyśle robotników wzrosła o 6% w stosunku do artykułów i usług, reprezentowanych we wskaźniku kosztów utrzymania. W stosunku do wskaźnika kosztów żywności, rosnącego szybciej, położenie robotników przemysłu graficznego nie uległo pogorszeniu.

Natomiast w pozostałych dziedzinach wzrost globalnej siły nabywczej odnośnych grup robotniczych jest bardzo znaczny, sięgający dla przemysłu włókienniczego 83% w stosunku do kosztów utrzymania, a 71·5% w stosunku do kosztów żywności. Dla innych grup robotniczych poprawa sytuacji w stosunku do kosztów utrzymania wyraża się: w przemyśle budowlanym 21·5%, w przemyśle metalowym 45%. W stosunku do wskaźnika kosztów żywności polepszenie w przemyśle budowlanym wynosi 14%, w przemyśle metalowym 36%.

W ostatnim okresie niejednokrotnie powoływano się w prasie na cyfry spożycia i na rzekomy ich spadek. Ścisłe obliczenie spożycia możliwe jest tylko dla nielicznych artykułów, których produkcja i handel są bądź zmonopolizowane, bądź podlegają reglamentacji przy opodatkowaniu pośrednim (np. piwo, wino, drożdże), bądź też są artykułami importowanymi z zagranicy lub też są przedmiotem obliczeń statystycznych, dostatecznie miarodajnych dla wyciągania wniosków.

Do takich artykułów należy u nas niewątpliwie cukier, jako podlegający akcyzie, i konsumpcję cukru ściśle też ustalić możemy. Wzrasta ona szybko w Polsce wogóle, a jeśli chodzi o ostatni okres pomajowy w szczególności.

Spożycie cukru w 1920/1 r. wynosiło w Polsce zaledwie 4·3 kg. na głowę ludności; w 1924/25 r. wynosiło ono już ilość podwójną — 8·6 kg. na głowę; w 1925/26 r. wzrosło do 9·1 kg., a w 1926/27 do 10·5 kg. na głowę ludności.

Ze względu na brak danych za m. wrzesień 1927 r. przyjmiemy do obliczeń spożycia cukru w Polsce okres 11 miesięcy — w ostatnich 3 latach gospodarczych, licząc od 1 października do 31 sierpnia roku następnego\*):

O k r e s	Spożycie ogólne (w tonach)	Wzrost w stosunku do spożycia w okre- sie 11 miesięcy:	
		1924/5 r.	1925/6 r.
1924/5 (od 1/X 1924 r. do 31/VIII 1925 r.) .	229.593	—	—
1925/6 (od 1/X 1925 r. do 31/VIII 1926 r.) .	243.731	6·2%	—
1926/7 (od 1/X 1926 r. do 31/VIII 1927 r.) .	286.120	24·6%	17·4%

Stwierdzamy więc, że gdy w 1925/26 r. wzrost spożycia cukru w stosunku do roku poprzedniego

\*) Źródło: "Gazeta Cukrownicza".

wynosił 6·2%, to w 1926/27 r., t. j. w okresie pomajowym, wynosił 17·4%.

Wzrost spożycia cukru niewątpliwie świadczy o poprawie położenia szerokich warstw ludności.

Dla porównania przytoczymy dane, dotyczące spożycia cukru na głowę ludności w innych państwach europejskich w 1925/26 r.\*) (w kg.):

Anglja . . . . .	41·8	<b>Polska . . . . .</b>	<b>9·1**)</b>
Czechosłowacja . . . . .	28·8	Włochy . . . . .	8·5
Francja . . . . .	24·3	Jugosławja . . . . .	7·2
Niemcy . . . . .	20·5	Rumunja . . . . .	6·7
Belgia . . . . .	22·0	Rosja . . . . .	5·8
Portugalja . . . . .	10·3		

Nie stoimy więc na ostatnim miejscu, zaś wskazane już tempo wzrostu w ciągu ostatniego roku (17·4%) jest nie tylko kilkakrotnie szybsze od wzrostu w roku poprzednim (6·2%), ale również szybsze od tempa wzrostu np. w Niemczech. Spożycie cukru w Niemczech w 1924/25 r. wynosiło mianowicie 20·2 kg. na głowę ludności wobec 20·5 kg. w 1925/26 r., co daje wzrost zaledwie o 1·5%.

Co się tyczy spożycia chleba, to statystyka w tym względzie ściślej odpowiedzi dać nam nie może. Odnośne obliczenia konsumpcji zbóż chlebowych, dokonywane przez Główny Urząd Statystyczny, mogą być brane na uwagę tylko z wielkim zastrzeżeniem i musiałyby być uzupełnione spożyciem innych artykułów zastępczych, jak ziemniaki i t. d.

Ponieważ cukier jest artykułem droższym od chleba — i niekiedy nawet w stosunku do chleba i ziemniaków niestety "luksusowym" — przeto

\*) Źródło: odnośnie do Niemiec: "Statist. Jahrbuch f. d. Deutsche Reich". — 1927; odnośnie do innych państw: "Gazeta Cukrownicza" w/g czasopisma "Facts about sugar".

\*\*\*) W 1926/27 r. — 10·5 kg.

wzrost spożycia cukru już sam świadczy o wzroście spożycia innych artykułów pierwszej potrzeby, tańszych i bardziej rozpowszechnionych.

Podobnie rzecz się ma ze spożyciem mięsa. Statystyka w tej dziedzinie jest mało dokładna. Można jedynie, i to w sposób nieściśły, obliczać spożycie w poszczególnych ośrodkach miejskich, zwłaszcza większych, gdzie ubój bydła decyduje w dużym stopniu o wielkości spożycia. I tu jednak nie można uzyskać całości obrazu, wobec niemożności obliczenia dowozu z pobliskich podmiejskich ośrodków, gdzie ludność uboższa, zwłaszcza na przedmieściach, zazwyczaj się zaopatruje.

Z temi zastrzeżeniami powtarzamy za *"Kroniką Warszawy"*\*) cyfry spożycia mięsa w Warszawie w trzech ostatnich latach (w kg. na głowę ludności):

1924 r.	37·48
1925 r.	41·90
1926 r.	36·90

W 1927 r. jednak, według tych danych, spożycie mięsa znacznie wzrosło. Według obliczeń Wydziału Statystycznego m. Warszawy wynosiła konsumpcja mięsa na głowę ludności (w kg.):

w I półr. 1926 r.	— 18·498
w I półr. 1927 r.	— 19·475

Wzrost spożycia mięsa w Warszawie wynosi zatem w tym okresie przeszło 5%.

Nadto dla porównania przytaczamy także cyfry spożycia mięsa w Berlinie i Paryżu, które to porównanie bynajmniej nie świadczy na niekorzyść Warszawy (dane w kg.):

Paryż (1922)	38·66
Berlin (1924)	35·39
Warszawa (1924)	37·48

---

\*) E. Budziszewski: *Zaopatrywanie Warszawy w mięso* "Kronika Warszawy" No. 5/1927.



\* \* \*

Ze statystyki Międzynarodowego Biura Pracy wynika, że jeśli oznaczymy realne zarobki robotników warszawskich na 100, to zarobki w kwietniu r. b. wynosiły:

w Brukseli . . . . .	102·5
w Wiedniu i Rzymie . . . . .	107·5
w Pradze i Medjolanie . . . . .	115·0
w Paryżu . . . . .	137·5
w Londynie . . . . .	250·0
w Kopenhadze . . . . .	300·0
w Ottawie . . . . .	375·0
w Filadelfji . . . . .	427·5

Niewątpliwie zatem, jak zaznaczyliśmy już na wstępie, stopa życiowa klasy robotniczej w Polsce jest bardzo niska i w dodatku niższa niż w okresie przedwojennym.

Podnoszenie tej stopy do norm wyższych, istniejących u naszych sąsiadów zachodnich, jest jednym z niezmiernie doniosłych i aktualnych zagadnień społeczno-gospodarczych. Zupełne zwalczenie bezrobocia jako chronicznej choroby i podnoszenie płac zarobkowych przy ustabilizowaniu kosztów utrzymania — to jedyna droga do zwiększenia konsumpcji szerokich warstw ludności i odbudowy rynku wewnętrznego, co jest niezbędne dla dalszego rozwoju życia gospodarczego.

Ale czyż dlatego trzeba wbrew oczywistej prawdzie szerzyć fałsz o pogarszaniu się położenia klasy robotniczej w Polsce, gdy obiektywne fakty stwierdzają przeciwne — choćby powolną ale stałą poprawę?

TEGO Ź A U T O R A :

Zagadnienie narodowościowe w Rosji Sowieckiej  
(Wyd. „Ignis” 1924)

„Stepol” Jak jest naprawdę dzisiaj w Rosji  
(Wyd. T. U. R. 1924)

Program Rządu Pracy w Polsce  
(Wyd. „Drogi” 1926)

Rok 1926 w życiu gospodarczym Polski  
(Wyd. M-stwa Skarbu 1927)



# BIBLIOTEKA EKONOMICZNA

TYGODNIKA

## PRZEMYSŁ I HANDEL

- |     |  |      |
|-----|--|------|
| 1)  | bez serji. — <i>M. Lempicki.</i> — Nasz pierwszy budżet państwowy, 1921 (wyczerpane) . . . . .                                       | 2'—  |
| 2)  | " <i>J. Zaglenczny.</i> — Warunki rozwoju cukrownictwa w Polsce, 1922 (wyczerpane) . . . . .   | 0'20 |
| 3)  | " <i>E. Prochaska.</i> — Stosunek W. M. Gdańska do Polski pod względem celnym, 1923 (wyczerpane) . . . . .                           | 0'40 |
| 4)  | " <i>Inż. St. Świątłochowski.</i> — Państwowe przedsiębiorstwa górniczo-hutnicze, 1924 (wyczerpane) . . . . .                        | 0'50 |
| 5)  | " <i>Inż. St. Świątłochowski.</i> — Przedsiębiorstwa państwowe w Polsce, 1925 (wyczerpane) . . . . .                                 | 0'40 |
| 6)  | " <i>Inż. St. Świątłochowski.</i> — Polska administracja górnicza, 1925 (wyczerpane) . . . . .                                       | 0'30 |
| 7)  | " <i>Dr. J. Podkomorski.</i> — Zasadnicze zadania monopolu spirytusowego, 1925 . . . . .   | 0'20 |
| 8)  | " <i>Dr. F. Młynarski.</i> — Powrót Anglii do waluty złotej, 1925 . . . . .  | 1'—  |
| 9)  | " <i>Inż. Cz. Klarner.</i> — W sprawie programu gospodarczego Rządu, 1925 (wyczerpane) . . . . .                                     | 0'30 |
| 10) | " <i>Inż. Cz. Klarner.</i> — Rola Polski w obrocie międzynarodowym, 1925 (wyczerpane) . . . . .                                      | 0'30 |
| 11) | " <i>Inż. Cz. Klarner.</i> — Instytut Handlu Zagranicznego, 1925 . . . . .   | 0'30 |
| 12) | " <i>Ad. Rudzki.</i> — Wpływ wyniku rokowań handlowych z Niemcami na kierunek handlu zamorskiego Polski, 1925 (wyczerpane) . . . . . | 0'30 |
| 13) | " <i>Inż. St. Świątłochowski.</i> — Analiza dochodowości państwowych przedsiębiorstw górniczo-hutniczych, 1925 . . . . .             | 0'20 |
| 14) | " <i>Inż. K. Bukowski.</i> — Kilka uwag o państwowym przemyśle solnym w Polsce, 1926 (wyczerpane) . . . . .                          | 0'20 |
| 15) | " <i>Inż. W. Polkowski.</i> — Sprawa mieszkaniowa w Polsce, 1926 . . . . .   | 0'20 |
| 16) | " <i>F. Rostkowski.</i> — Sześć lat polskiej polityki handlowo-morskiej, 1926 . . . . .  | 0'50 |
| 17) | " <i>H. Głwlec.</i> — Nowy bankier świata, 1925 . . . . .  | 0'50 |
| 18) | " <i>Inż. St. Świątłochowski.</i> — Jeszcze w sprawie państwowych przedsiębiorstw górniczo-hutniczych, 1926 . . . . .                | 0'30 |
| 19) | Tom I. <i>J. Kulikowski.</i> — Bankowość polska i problem jej sanacji, 1926 . . . . .  | 1'20 |

20)	Tom II. — <i>Dr. J. Podkomorski.</i> — O właściwej formie monopolu spirytusowego w Polsce, 1926 . . . . .	0'70
21)	„ III. — <i>Dr. F. Młynarski.</i> — Międzynarodowe znaczenie spadku złotego, 1926 . . . . .	1'50
22)	„ IV. — <i>St. Pszczółkowski.</i> — Stabilizacja kursu złotego, 1926 . . . . .	1'20
23)	„ V. — <i>Inż. Cz. Klarner.</i> — Dorobek czterech miesięcy (dwie mowy programowe), 1926 . . . . .	1'—
24)	„ VI. — <i>Dr. L. Barański.</i> — Uwagi nad obiegiem pieniężnym w Polsce w latach 1924—1926, 1926 . . . . .	1'50
25)	„ VII. — <i>Felcjan Prochaska.</i> — Klauzula największego uprzywilejowania . . . . .	1'50
26)	„ VIII. — <i>A. Stebenelchen.</i> — Rozwój czy upadek portu gdańskiego . . . . .	1'20
27)	„ IX. — <i>J. Głęysztor.</i> — Tranzyt jako problem międzynarodowy . . . . .	1'00
28)	„ X. — <i>Gustaw Taube jr.</i> — Komerccjalizacja Warszawy . . . . .	1'50
29)	„ XI. — <i>Wincenty Jastrzębski.</i> — Zadania i metody pracy Komisji Ankietowej . . . . .	1'00
30)	„ XII. — <i>Stanisław Pszczółkowski.</i> — Kredyty zagraniczne i ich rola w polskiej polityce kredytowej . . . . .	2'50
31)	„ XIII. — <i>Zygmunt R. Gawroński.</i> — Zwalczanie trustów w Stanach Zjednoczonych . . . . .	2'00
32)	„ XIV. — <i>S. Fr. Królikowski.</i> — W sprawie metody obliczania stawek celnych . . . . .	1'50